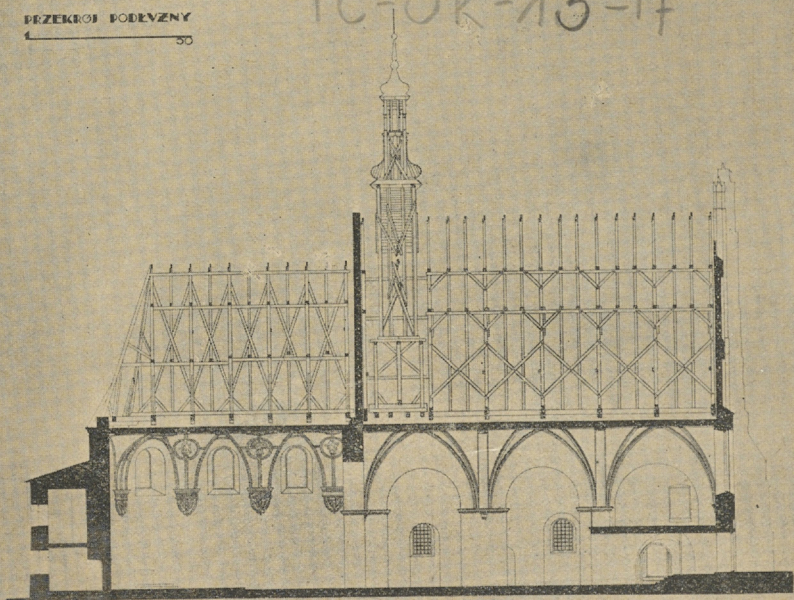


PRZEMKCI PODRZNY

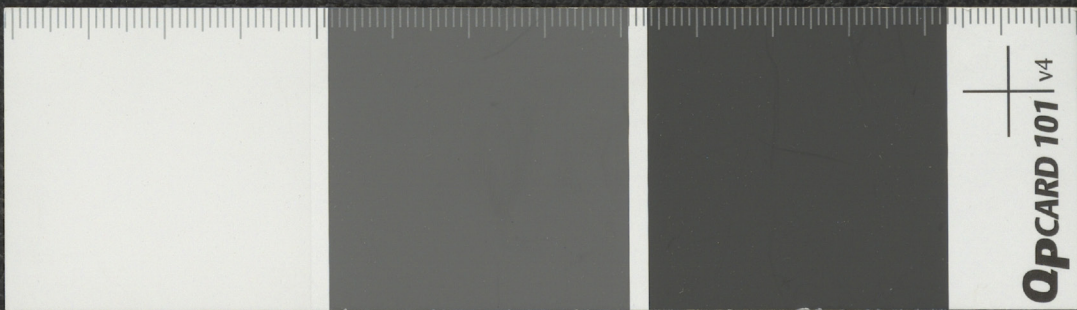
50

TC-OK-13-17



Ryc. 51.

Ze zb. Oddziału Sztuki w Lublinie.

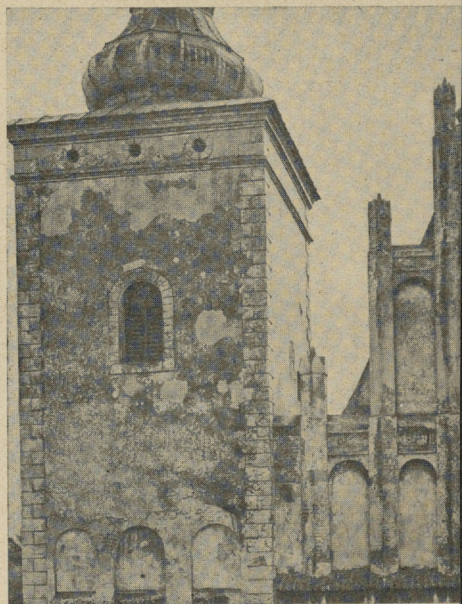




jakkolwiek nęcąca, upadła ofiarą, że względu na wymiarów średnio du na zbyt wielkie koszty, oraz na niebezpieczeństwo grożące dachom miedzianym podczas wojen.

Ponieważ kościół ma nawarstwienie późniejsze renesansowe, jak sklepienia, a nawet barokowe jak hełm wieżowy i sygnatura, ponieważ ślady starej dachówki holenderki zachowały się na gzymsach i szkarpach, uznano, iż można będzie użyć dla nowego pokrycia dachówki holenderki.

Przemawiało za nią i to, że jest ona znacznie lżejsza i tańsza od rzymskiej, wyglądająca zaś równie dobrze w dużych płaszczyznach, stając się ozdobą budynku.

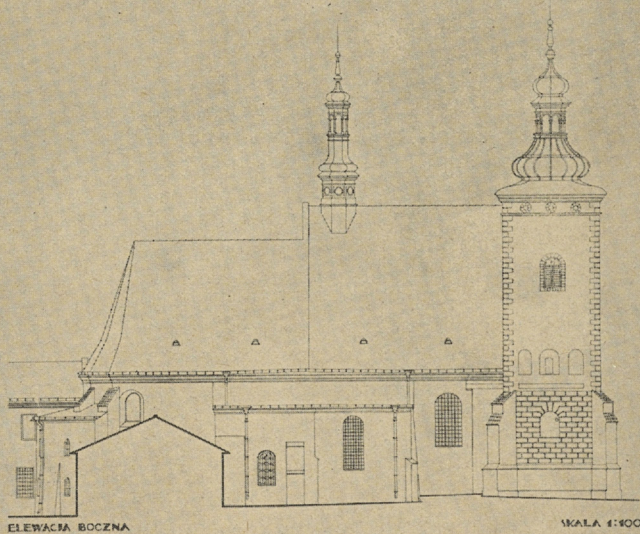


Ryc. 53.

Lublin. Kościół po-wizytkowski. Część



TC-OK-13-7

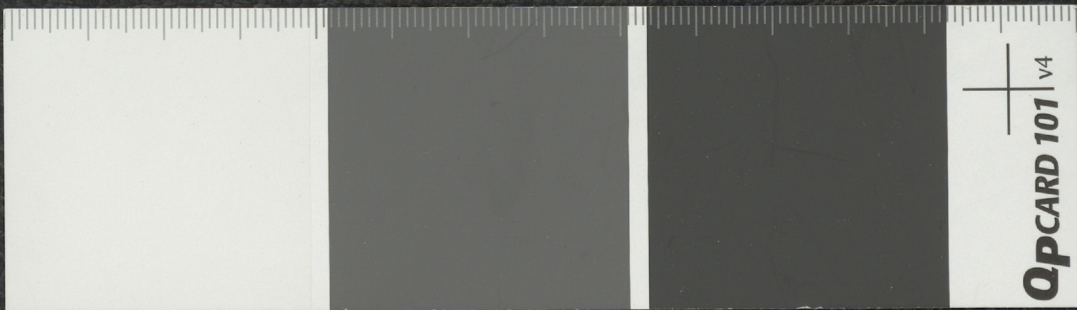


ELEWACJA BOCZNA

SKALA 1:500

Ryc. 50.

Ze zb. Oddziału Sztuki w Lu



OPCARD 101 v4



Dążąc do zupełnego i trwałego zabezpieczenia kościoła wybrano dachówkę holenderską z dwoma zamkami (felcami), jednym poziomym, drugim pionowym, wyrabianą przez Pomorskie Zakłady Ceramiczne w Grudziądzu. Dachówka ta z doskonałego materiału i z dużą starannością wykonana daje nieomal nieograniczone gwarancje trwałości.

Aby niedopuszczać podwiewania strychu kościelnego podczas śnieżyc — zamki między dachówkami będą podlepane starem wapnem z domieszką szersci krowiej. Podlepanie musi być dokonane bardzo starannie od spodu dachu, tak, aby wapno nie przedostało się na zewnętrzną, widoczną stronę. Pozatem co piątą dachówkę będzie przymocowana drutem miedzianym do łąt wiązania dachowego, aby uniemożliwić uszkodzenie całości przez silne wiatry, zdarzające się niekiedy w naszym klimacie.

Jako drugi problem wysuwa się sprawa

